

Marta Olcoń-Kubicka

Instytut Filozofii i Socjologii PAN

OZNACZANIE I LICZENIE DOMOWYCH PIENIĘDZY*

Tekst podejmuje problematykę oznaczania i liczenia domowych pieniędzy przez pary prowadzące wspólnie gospodarstwo domowe. Na podstawie przeprowadzonych badań etnograficznych w 28 domach młodych mieszkańców Warszawy oraz opierając się na koncepcji *earmarkingu* – oznaczania pieniędzy – Viviany Zelizer (2012) test ten ukazuje różnicowanie domowych pieniędzy w zależności od źródła ich pochodzenia, formy i przeznaczenia oraz nadawanie im określonego znaczenia. W celu rekonstrukcji tego znaczenia analizuję praktyki oznaczania i liczenia domowych pieniędzy na poziomie mentalnym, materialnym i technologicznym. Analiza użyć arkuszy kalkulacyjnych w budżetowaniu domowych pieniędzy wykazała, że badani myśląc o pieniądzach i operując nimi, uruchamiają kategorie nie ściśle matematyczne, lecz kulturowe, w tym również moralne. Przeprowadzone badania empiryczne pokazują, że oznaczanie domowych pieniędzy jest procesem wytwarzania granic wewnątrz gospodarstwa domowego oraz obszarem praktykowania zwykłej, potocznej moralności.

Główne pojęcia: domowe pieniądze; oznaczanie pieniędzy; arkusze kalkulacyjne; budżetowanie; potoczna moralność.

Wprowadzenie

W jaki sposób ludzie postrzegają pieniądze, którymi posługują się na co dzień? W jakich kategoriach je ujmują? Czemu służy praktyka prowadzenia domowego budżetu? Co zmieniają domowe arkusze kalkulacyjne w życiu finansowym domu?

Ania, lat 28, siedzi przy stole kuchennym i posiłkując się dzienniczkiem, który prowadziła przez ostatnie dwa tygodnie, opowiada badaczce, w jaki sposób widzi swoje finanse w najbliższej przyszłości. Właśnie wróciła do pracy

IFiS PAN, 00–330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72, e-mail: molcon-kubicka@ifispan.waw.pl

* Tekst ten powstał w ramach projektu badawczego „Praktyki posługiwania się pieniędzmi w bliskich relacjach w młodych gospodarstwach domowych” finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w ramach konkursu „Opus 5” na podstawie decyzji DEC 2013/09/B/HS6/03426.

Chciałabym podziękować Mateuszowi Halawie i Mikołajowi Pawlakowi, pierwszym czytelnikom tekstu za szereg cennych uwag, które pozwoliły nadać mu właściwy kształt.

zawodowej po rocznym urlopie macierzyńskim. Teraz córką opiekować będzie się niania, starszy syn chodzi już do przedszkola. Ania zastanawia się, jak zorganizować budżet w obliczu następujących okoliczności. Jej partner, 35-letni Krzysztof, ze swojej pensji 8 tysięcy zł opłaca dwa kredyty mieszkaniowe (w tym jeden wspólny z Anią), czynsz i wszystkie opłaty oraz reguluje większe wydatki. Ona z kolei odpowiedzialna jest za „życie”, czyli zakupy jedzeniowe i higieniczne. Jej powrót do pracy oznacza kolejną stałą opłatę w ich domowym budżecie – wynagrodzenie opiekunki. Krzysztof oczekuje, że tym kosztem podzieli się solidarnie, po połowie. Dla Ani, zarabiającej 2200 zł podstawowej pensji oznacza to trudności z domknięciem budżetu. W dzienniczku robi symulację przebiegu pieniędzy pochodzących z różnych źródeł (pensji, spodziewanego zwrotu podatku z urzędu skarbowego, zmiennej prowizji) na różne cele: 400 zł to koszty stałe, 850 zł wynagrodzenie opiekunki, 600 zł pójdzie do budżetu domowego, bo jak zaznacza, jest to *minimum, którego oczekuje partner*. W ten sposób 50% z prowizji przeznaczone zostanie na budżet domowy, 25% na oszczędności, a 25% zostanie jej na własne potrzeby (350 zł).

Powyższy przykład pokazuje, jak zwykle, domowe pieniądze stają się obiektem codziennych kalkulacji. Praktyki kalkulacji, oceniania i wartościowania od niedawna stanowią przedmiot zainteresowania „nowej, nowej socjologii ekonomicznej”, jak nazywają ją Liz McFall i José Ossandón (2014). Jednak dotychczas znaczna część studiów nad praktykami kalkulacji i wartościowania odnosiła się przede wszystkim do obszaru rynków, firm i świata finansów. Tymczasem, jak zauważają Liz Moor i Celia Lury (2011), socjologia ekonomiczna w większym stopniu powinna rozpoznawać znaczenie zwykłych praktyk kalkulacyjnych, mających miejsce w życiu codziennym ludzi.

Niniejszy tekst podejmuje problematykę oznaczania i liczenia domowych pieniędzy sytuując ją w kulturowo zorientowanej socjologii pieniądza (Zelizer 1997, 2010, 2012; Wherry 2012, 2016) skoncentrowanej na wytwarzaniu znaczenia przez praktyki pieniężne¹.

Problematyka znaczenia domowych pieniędzy wprowadzona została w obszar socjologii ekonomicznej przez Vivianę Zelizer, która w serii publikacji poświęconym domowej ekonomii i kategorii „specjalnych pieniędzy” (*special monies*) (1989, 1997) w tym również różnicy w znaczeniach przypisywanych pieniądzom zarabianym przez mężczyzn i przez kobiety, czy też dopasowywaniu odpowiednich rodzajów transakcji i środków płatniczych do relacji społecznych w ramach „pracy relacyjnej” (2012), pokazała ich kulturowe i społeczne zróżnicowanie. Podejście Zelizer otworzyło drogę dalszym badaniom empirycznym

¹ Bardziej szczegółowe analizy podejścia proponowanego przez kulturowo zorientowaną socjologię pieniądza w: Olcoń-Kubicka 2015, 2016.

skoncentrowanym na zasadach budżetowania domowych pieniędzy (Pahl 1989; Singh 1997; Vogler 1998; Guseva i Ibragimova 2015).

Główną kategorią analityczną pozwalającą uchwycić owo różnicowanie pieniędzy jest *earmarking*, którego idea w ujęciu Zelizer nawiązuje do społecznego konstruowania granic relacji społecznych (por. Tilly 2005). *Earmarking*, inaczej oznaczanie pieniędzy, polega zarówno na mentalnym wytwarzaniu symbolicznych granic między różnymi rodzajami pieniędzy, jak i na praktykach ich kategoryzacji i separacji².

Zelizer wyróżnia trzy rodzaje technik oznaczania pieniędzy. Pierwsza z nich obejmuje praktyki społeczne polegające na wyodrębnianiu różnych rodzajów pieniędzy. Mogą one przybrać formę kieszonkowego dla dziecka, mogą być użyte w specyficznym czasie jak świąteczny bonus, mogą być wydane na określoną osobę, na przykład „na dziecko”, czy też użyte w określonym celu, jak na przykład pieniądze wysyłane przez imigrantów do rodzin (por. Thomas i Znaniecki 1976) czy stypendium doktoranckie. Drugim przejawem oznaczania pieniędzy jest tworzenie nowych rodzajów walut, takich jak żetony, kupony, karty lunchowe, vouchery czy pieniądze używane w transakcjach internetowych³. Z kolei trzeci wymiar obejmuje przekształcanie towarów takich jak papierosy, bilety do kina, przedmioty kolekcjonerskie w środki płatnicze, będące przedmiotem wymiany w sieciach społecznych⁴.

Kategoria *earmarkingu* nawiązuje wprost do konceptu „mentalnego księgowania” (*mental accounting*) stosowanego w ekonomii behawioralnej, który to twórca konceptu, Richard Thaler definiuje następująco: jest to „zestaw operacji poznawczych stosowanych przez jednostki i gospodarstwa domowe w celu organizacji, ewaluacji i monitorowania działań finansowych” (1999: 184). Jednak, jak zauważa Zelizer, w odróżnieniu od mentalnego księgowania, który opiera się na operacjach poznawczych dokonywanych indywidualnie przez jednostkę, *earmarking* jest procesem relacyjnym, odbywającym się pomiędzy ludźmi.

Owo skupienie na relacjach społecznych zostało podjęte przez Fredericka F. Wherry’ego (2016: 2), który nawiązując wprost do koncepcji Zelizer i Thalera zaproponował kategorię „relacyjnego księgowania” (*relational accounting*) definiując ją jako „zestaw kulturowych i społecznych procesów stosowanych przez jednostki i gospodarstwa domowe w celu organizacji, ewaluacji,

² Oznaczanie pieniędzy nie jest praktyką stosowaną wyłącznie na poziomie mikro. Przykładem instytucjonalnego oznaczania pieniędzy jest rządowy program „500+”, wokół którego wyłoniła się dyskusja podejmująca kwestie takie jak, kto powinien być beneficjentem programu, w jakiej formie powinny być wypłacane środki oraz czy i w jaki sposób kontrolować wydawanie przez rodziców pieniędzy przeznaczonych „na dziecko”.

³ Przykładem nowego rodzaju pieniędzy internetowych jest waluta Bitcoin.

⁴ Por. analizy użycia papierosów jako waluty w obozach jenieckich (Radford 1945).

uzasadniania i monitorowania finansowych działań” kładąc w ten sposób nacisk na kulturowy, w tym również moralny aspekt operacji księgowania pieniędzy.

Celem tego tekstu jest ukazanie różnicowania domowych pieniędzy, analiza praktyk ich oznaczania i liczenia na poziomie mentalnym, materialnym i technologicznym oraz rekonstrukcja przypisanego im znaczenia przez młode pary wspólnie prowadzące gospodarstwo domowe. Tym samym artykuł koncentruje się na pierwszym wymiarze oznaczania pieniędzy wyróżnionym przez Zelizer (2012), czyli na różnicowaniu domowych pieniędzy w zależności od źródła ich pochodzenia, formy i przeznaczenia oraz nadawaniu im określonego znaczenia. Tekst ten podąża za pragmatycznym postulatem badania użycia pieniędzy (Carruthers i Espeland 1998), by w sposób szczegółowy, wręcz drobiazgowy, przyjrzeć się, jak proces ten wygląda w praktyce oraz w jaki sposób materialna infrastruktura stanowi dla niego wsparcie. Artykuł ten przyjmuje perspektywę mikro, by dogłębnie zrekonstruować sposób, w jaki badani w życiu codziennym myślą o pieniądzach i posługują się nimi. Jednocześnie wykorzystując kulturowo zorientowaną socjologię pieniądza tekst ten koncentruje się na znaczeniu wytwarzanym przez praktyki oznaczania pieniędzy, by pokazać, że badani myśląc o pieniądzach i licząc je uruchamiają kategorie nie ściśle matematyczne, lecz kulturowe, w tym również moralne. W tekście uwzględniony został też wymiar relacyjny oznaczania pieniędzy: rekonstrukcja znaczenia praktyk pieniężnych oparta była na relacjach dwojga ludzi, tym samym analizy prezentują uwspólnione przez pary przekonania i znaczenia. Badania przeprowadzone wśród młodych mieszkańców Warszawy ukazują znaczenie technologicznej infrastruktury procesu oznaczania pieniędzy – internetowych kont bankowych oraz arkuszy kalkulacyjnych, tym samym koncentrują się na analizie połączenia aspektu jakościowego (kategoryzacji) i ilościowego (kalkulacji) (por. Cochoy 2008).

Zasadniczą część tekstu stanowi omówienie wyników badań empirycznych przeprowadzonych w domach młodych warszawskich par, które poprzedzone zostało krótkim omówieniem zastosowanej metodologii. W dalszej kolejności omówione zostały praktyki kategoryzowania pieniędzy ze względu na źródło ich pochodzenia, przeznaczenie oraz formę. Następnie zaprezentowane zostały materialne praktyki kategoryzowania i segregowania pieniędzy. Kolejna część artykułu poświęcona jest analizie użyć arkuszy kalkulacyjnych. W ostatniej części tekstu proponuję dyskusję nad wynikami.

Metodologia przeprowadzonych badań

Analizy powstałe na użytek tego tekstu oparte są na badaniach jakościowych przeprowadzonych w ramach grantu badawczego „Praktyki posługiwania się pieniędzmi w bliskich relacjach w młodych gospodarstwach domowych” (2014–2017)⁵. Badania etnograficzne przeprowadzone w domach 28 młodych (do 35. roku życia) warszawskich par mieszkających razem i wspólnie prowadzących gospodarstwo domowe oparte były na wielogodzinnych i powtarzanych (3–5) wizytach dwojga badaczy w domach badanych. Podstawową techniką badawczą były wywiady pogłębione mające na celu uchwycenie praktyk i zwyczajów związanych z używaniem pieniędzy w danym domu. Tym samym badania miały charakter mikro: były skoncentrowane na tym, co się dzieje wewnątrz gospodarstwa domowego w perspektywie życia codziennego.

Wywiady przeprowadzane były w domach, miały zarówno formę diady, czyli rozmowy prowadzonej z dwiema osobami jednocześnie, jak indywidualnych wywiadów pogłębionych z obiema osobami z pary oddzielnie. Rozmowy w diadach miały na celu uchwycenie praktyk pieniężnych we wspólnej perspektywie pary. Celem wyboru tej techniki było również zaobserwowanie procesu uzgadniania między dwoma osobami znaczeń związanych z używaniem pieniędzy. Z kolei uzupełnienie przeprowadzanych w pierwszej kolejności diad o wywiady indywidualne prowadzone równolegle i oddzielnie przez każdego z badaczy pozwalało na uchwycenie indywidualnego spojrzenia na sposoby posługiwania się pieniędzmi w domu, jak i uwzględnienie perspektywy gender⁶. Ze względu na obszar badania, jak i konieczność zapewnienia sobie możliwości wnioskowania o w miarę homogenicznej kategorii społecznej dobór przypadków do badania był celowy⁷. Głównym kryterium doboru było dzielenie tej samej sytuacji

⁵ Celem badań prowadzonych w ramach grantu jest: (1) pogłębiona eksploracja oraz zrozumienie kształtu i dynamiki praktyk posługiwania się pieniędzmi w bliskich relacjach w młodych rodzinnych gospodarstwach domowych (18–35 lat), (2) odtworzenie i zrozumienie społeczno-ekonomicznego oraz kulturowego kontekstu (norm, przekonań i postaw w stosunku do pieniędzy) kształtującego owe praktyki we współczesnym społeczeństwie polskim oraz (3) weryfikacja na polskim gruncie społecznej teorii pieniędzy Zelizer (1997, 2010, 2012), a następnie rozwinięcie tej teorii w celu ukazania specyfiki sytuacji młodych rodzinnych gospodarstw domowych w Polsce.

⁶ Wywiady w kobietami były przeprowadzane przez badaczkę: Martę Olcoń-Kubicką, a z mężczyznami przez badacza: Mateusza Halawę.

⁷ Badani rekrutowani byli według następujących kryteriów: wiek do 35. roku życia, zamieszkanie lub praca w Warszawie, wykształcenie wyższe lub przynajmniej ukończone 3 lata studiów, aktywność na rynku pracy (lub urlop macierzyński), wspólny dochód miesięczny na gospodarstwo między 5 a 12 tysięcy złotych netto. Rekrutację 24 par przeprowadziła zewnętrzna firma badawcza, 4 pary odpowiedziały na apel umieszczony w artykułach w „Dzienniku Gazeta Prawna”, nr 236/2015 oraz w „Newsweeku”, nr 4/2016.

zyciowej. Dlatego też badanie zostało przeprowadzone wśród par, które w ciągu ostatniego roku doświadczyły jednego z poniższych wydarzeń: (1) zamieszkanie ze sobą; (2) wzięcie wspólnego kredytu hipotecznego; oraz (3) ciąża lub urodzenie się dziecka.

Dogłębne zbadanie sposobów oznaczania i liczenia domowych pieniędzy było możliwe dzięki prowadzeniu badań w formule kilku (3–5) wizyt badaczy przy zachowaniu odstępu czasowego (od kilku miesięcy do roku), co pozwoliło zaobserwować zmiany praktyk pieniężnych na bieżąco. Zmiana ta również uchwycona poprzez narracje par o wspólnej przeszłości oraz poprzez indywidualne wywiady biograficzne pozwalające na rekonstrukcję praktyk posługiwania się pieniędzmi w domu rodzinnym oraz w poprzednich związkach.

Uzupełniającą techniką badawczą były dzienniczki przepływów pieniężnych prowadzone przez badanych przez dwa tygodnie. Dzienniczki te pozwoliły nie tylko zaobserwować codzienne ruchy pieniężne związane z zakupami, płaceniem rachunków i rozliczaniem się partnerem, ale wywołanie u badanych zastanowienia nad owymi praktykami, które jako codzienne, banalne i oczywiste, rzadko poddawane są pogłębionej refleksji.

W trakcie prowadzenia badań empirycznych okazało się, że część badanych prowadzi zawansowane systemy budżetowania pieniędzy za pomocą arkuszy kalkulacyjnych. Podczas kolejnych wizyt badacze zaczęli dokumentować te arkusze w postaci zdjęć, a następnie przeprowadzili wywiady skoncentrowane na obiekcie (*object-centered interview*), polegające na rozmowie i obserwowaniu badanych w trakcie używania tych arkuszy. Tak zaprojektowane badania pozwoliły na dogłębną eksplorację praktyk pieniężnych w gospodarstwach domowych, w tym zwłaszcza oznaczania i liczenia domowych pieniędzy.

Wszystkie wywiady nagrywane były w wersji audio, a następnie transkrybowane. Prezentowane poniżej analizy oparte są na kodowaniu ręcznym⁸.

Źródła domowych pieniędzy

Pieniądze, które krążą w badanych gospodarstwach domowych, są różnicowane i dawane są im różne znaczenia w zależności od źródła ich pochodzenia, formy oraz przeznaczenia. Podstawowym kryterium podziału jest źródło ich pochodzenia, które decyduje o tym, czy pieniądze mają charakter „codzienny”, „zwykły”, „bieżący” czy też formę „ekstra”, dodatkową. Pary oddzielają pieniądze otrzymywane regularnie w ramach comiesięcznej pensji od tych, które wpływają do budżetu sporadycznie. Pensja jest najważniejszym elementem

⁸ Kategorie, jakimi posługiwali się badani, oznaczone są w tekście cudzysłowem, a dosłowne cytaty z wypowiedzi kursywą.

budżetowania, jest stała i regularna, i dzięki temu może być przeznaczona na stałe wydatki, typu rachunki czy zakupy spożywcze. Jej stabilność i przewidywalność stanowi bazę gospodarstwa domowego i podstawę wszelkich kalkulacji. Natomiast mniej regularne wpływy, takie jak premia uznaniowa, zwrot podatku dochodowego, dochody z pracy dodatkowej traktowane są jako „bonusy” i nie są uwzględniane w miesięcznym budżecie. Mają one specjalny status i zazwyczaj wydawane są na przyjemności, wakacje czy rozrywkę. Przykładowo Ania i Antoni pieniądze otrzymane z wypłat przeznaczają na bieżące wydatki oraz oszczędzanie. Natomiast wszelkie inne pieniądze otrzymane z dyżurów, premii i nagród nazywają „gratisami” i przeznaczają na przyjemności i okazjonalne szaleństwa. Krzysztof na co dzień trzymający reżim w bieżących wydatkach i systematycznym oszczędzaniu w momencie, gdy dostaje premię w pracy, jest skłonny jednorazowo zaszaleć i kupić Ani, swojej partnerce, trzy sukienki podczas spaceru po centrum miasta. Inna para, Marta i Mikołaj od czasu do czasu wynajmuje swoje mieszkanie turystom, a pieniądze uzyskane z wynajmu przeznacza na własne podróże. Z kolei Piotr i Daria wyodrębniają pieniądze uzyskane ze sprzedaży różnych przedmiotów przez Internet nazywając je „lewymi” i nie biorą ich pod uwagę w codziennym budżetowaniu.

Poza pensją podstawowym źródłem dochodu jest prowadzenie działalności gospodarczej. Wśród badanych 28 par 10 osób prowadziło taką działalność. Nawet jeśli polega ona na samozatrudnieniu i wystawianiu jednej faktury jednemu klientowi miesięcznie (czyli *de facto* pracodawcy), to wprowadza ona do domu pewien stopień złożoności i komplikacji. Po pierwsze, pieniądze wypracowane w ramach działalności gospodarczej wprowadzają komplikację przy wyliczaniu miesięcznego dochodu, koniecznego do oszacowania i podania w rozmaitych wnioskach urzędowych. Z tego względu Edyta i Aleksander zrezygnowali z „becikowego”, a obecnie zamierzają zrezygnować z ubiegania się o 500 zł w ramach rządowego programu „500+” na najstarsze dziecko, wystąpią jedynie z wnioskami na drugie i trzecie dziecko, w przypadku których kryterium dochodowe nie jest wymagane. Po drugie, wymaga ona wydzielenia pieniędzy firmowych od pieniędzy domowych, którymi można swobodnie dysponować. Dlatego też większość badanych przedsiębiorców poza kontem firmowym ma oddzielne konta na ZUS i VAT, na które przelewa odpowiednie kwoty, które są niewidoczne w budżecie domowym. Jak podkreśla Maja: *zawsze muszą mieć plus tysiąc złotych, żeby zapłacić sobie ZUS, więc bardzo nie lubię ruszać tych pieniędzy*. Niemniej w sytuacji nieprzewidzianych wydatków badani niechętnie, ale sięgają po zgromadzone na tych kontach środki, starając się jednak na bieżąco je spłacać. W przypadku Uli, która wykorzystywała firmowe pieniądze do łątania licznych dziur w budżecie domowym, sytuacja wymknęła się spod kontroli i jak mówi: „zadłużyła się sama u siebie” tworząc zaległość trzech kwartałów w opłacaniu podatków. Po trzecie, gdy w ramach działalności wystawia się

kilka lub kilkanaście faktur miesięcznie, pieniądze spływają z nieregularnością, co wprowadza poczucie chaosu i kłopoty z budżetowaniem pieniędzy. Piotrowi, który otrzymuje jedną pensję od pracodawcy na początku miesiąca, łatwiej jest wykonać przelew na wspólne konto niż jego partnerce Uli, która prowadząc działalność gospodarczą wystawia kilka faktur różnym pracodawcom, przelewa na to konto mniejsze kwoty z większą nieregularnością. Jan prowadzi rodzinną firmę wspólnie z ojcem, realizując duże zamówienia kilka razy w roku. Dla domu Jana i Justyny oznacza to, że w jednym miesiącu na konto trafia 45 tysięcy złotych, a przez następne pół roku nic. Tym samym Jan nie potrafi oszacować, jaki jest jego miesięczny dochód. Mimo dobrej sytuacji finansowej Jana dla Justyny kwestia ta jest problematyczna, wołałaby, by jej partner miał regularne dochody otrzymywane miesięcznie. Z jej perspektywy pieniądze z działalności gospodarczej naznaczone są nieregularnością, są chaotyczne, nie można przewidzieć ich wysokości ani zaplanować większych wydatków domowych. Z jednej strony, pieniądze z działalności gospodarczej traktowane są jak „pensja”, z drugiej, stanowią one odrębny, specyficzny rodzaj domowych pieniędzy.

Istotnym źródłem pieniędzy w młodych gospodarstwach domowych są pieniądze pochodzące od rodziców. Młodzi ludzie, którzy rozpoczynają swoje życie na swoim, w wielu przypadkach mogą liczyć na wsparcie finansowe, zarówno w formie większych transferów, jak i doraźnej pomocy w życiu codziennym. Najczęstszą okazją do przekazania znaczącej sumy pieniędzy jest ślub lub zakup pierwszego mieszkania. Są to pieniądze, o których w rodzinnym domu się rozmawiało, nawet jeśli nie o konkretnych kwotach, to młodzi i rodzice podzielali przekonanie, że transfer tych pieniędzy nastąpi. W relacjach dotyczących procesu przekazywania tych pieniędzy powtarzała się deklaracja: *wiedzieliśmy, że rodzice mają jakieś pieniądze odłożone na tę okazję, ale nie spodziewaliśmy się aż tyle*. W przypadku ślubu pieniądze trafiają do młodych w formie prezentu gotówkowego w kopercie, rodzice też partycypują lub w niektórych wypadkach przejmują na siebie całkowicie koszty organizacji wesela. Natomiast w sytuacji, gdy to zakup mieszkania wywołuje transfer pieniężny, rodzice wytwarzają specjalną okazję i odpowiedni moment na przekazanie pieniędzy. Przykładowo, kiedy Ania i Antoni jesienią kupili swoje mieszkanie, rodzice poczekali do świąt Bożego Narodzenia, by przekazać im 13 tysięcy na remont w uroczysty sposób w eleganckiej kopercie z zachowaniem całego ceremoniału. Oprawa przekazania tych pieniędzy sprawiła, że zostały one potraktowane jako dar. Inną formą przekazania daru jest formalna darowizna u notariusza, z której rodziny często korzystają (darowizny w kręgu najbliższej rodziny nie podlegają opodatkowaniu).

Sytuacje, w których następuje przekazanie znacznych kwot pieniędzy, związane są ze swoistym rytuałem przejścia, którego reguły są jasne dla wszystkich, a transfer pieniędzy w formie daru moment ten dodatkowo podkreśla. Pieniądze

te i konkretne kwoty zostają w pamięci, ponieważ stanowią one jedną z podstaw powstania nowego gospodarstwa domowego. Natomiast w codziennym życiu nadal dochodzi do przepływów pieniężnych między domem rodziców a młodych, przy czym status tych pieniędzy nie ma już tak wyrazistego charakteru, wręcz przeciwnie, jest on nieokreślony i rozmyty. Pieniądze te przekazywane są mimochodem, często w żartobliwej formie, jak w przypadku Janusza, który wracając z odwiedzin w domu rodzinnym zorientował się, że w jego portfelu znalazło się dodatkowe 200 zł. Gotówka ta miała dla niego status miłego prezentu, dodatkowych, „ekstra” pieniędzy, które można wydać na swoje przyjemności. Z kolei Ania i Kamil po kupieniu mieszkania przy okazji odwiedzin rodziców otrzymali koldrę, w której znalazła się koperta zawierająca kilkaset złotych.

Pieniądzy otrzymywanych przy okazji spotkań rodzinnych nie zauważa się tak do końca ani nie liczy jako dochód. Formę nieregularnych przepływów o niewielkich kwotach nazywa się „pomaganiem”, tym bardziej że bardzo często do gospodarstwa domowego trafia nie tylko gotówka, ale pieniądze zamieniane na towary w postaci sprzętów domowych, mebli, produktów dziecięcych. Zwłaszcza pojawienie się dziecka w rodzinie uruchamia dodatkowe transfery, zarówno gotówkowe, w formie przelewów i towarów. Miesięczna suma pieniędzy, która trafia w towarach do domu Nataszy i Igora, rodziców dwójki małych dzieci, to około 1000 zł, natomiast nie jest ona zupełnie zauważana w domowym budżecie. Krysia, która regularnie otrzymuje pieniądze od swoich rodziców, jako jedyna wśród naszych badanych nazywa je nie tylko „pomaganiem”, ale też wprost „utrzymywaniem”. Jednak, co istotne, do otrzymywania przelewów używa innego konta, niż tego, na które spływała jej pensja, a później zasiłek macierzyński. *Dla banku by to wyglądało niepoważnie*, tłumaczy. Wszystko przez tytuły przelewów: „dla Krysi i Leona na lody” czy „walentynkowy prezent”.

W trakcie badań można było zaobserwować stałe krążenie pieniędzy między domem młodych a ich rodziców, zarówno większych kwot oznaczanych jako symboliczny prezent, jak i tych mniejszych, nie do końca zauważanych, nie do końca liczonych, których status jest nieokreślony, przekazywanych w rozmytej formie, tak by obie strony mogły pozostać w strefie nieoznaczoności. Niemniej, pieniądze od rodziców mają status takich, na które młodzi mogą liczyć w trudnej sytuacji, nawet jeśli nie mówi się wprost o konkretnych kwotach.

Wspomniane wyżej śluby są okazją, w ramach której młodzi otrzymują jednorazowo znaczną kwotę pieniędzy. Wynika to ze zwyczaju w Polsce dawania pieniędzy w kopertach w prezencie ślubnym. Jest on oparty na wiedzy potocznej, wszyscy uczestnicy uroczystości wiedzą, że takie jest oczekiwanie pary młodej i w danym środowisku mniej więcej wiadomo, jaką kwotę wypada

włożyć do koperty⁹. Wśród badanych małżeństw pieniądze otrzymane na ślubie większość przeznaczyła na wydatki związane z zakupem własnego mieszkania. *To były pieniądze nie do ruszenia, przeznaczone tylko i wyłącznie na wyposażenie mieszkania*, wspomina Ania o gotówce otrzymanej w prezencie ślubnym. Wkład własny przy zakupie mieszkania na kredyt, remont lub wyposażenie – takie przeznaczenie pieniędzy budzi zrozumienie i aprobatę wśród rodziny. Natomiast gdy jedna z par za pieniądze ślubne postanowiła udać się na wakacje, spotkało się to wyrzutami ze strony rodziców, którzy spodziewali się innego spożytkowania tak dużej kwoty pieniędzy.

Dla Edyty, która wcześniej była już mężatką, pieniądze otrzymane w prezencie od rodziny z okazji ślubu z Aleksandrem miały bardzo duże znaczenie, ponieważ stanowiły sygnał, że rodzina zaakceptowała jej drugi związek. Znaczenie miała też i wysokość otrzymanej kwoty, która znacznie przekroczyła jej oczekiwania, ponieważ spodziewała się, że skoro jest to drugi ślub, cywilna ceremonia o skromnym charakterze, rodzina poczuje się zwolniona z obowiązku udzielenia wsparcia finansowego. Ponieważ stało się inaczej, w odczuciu Edyty pieniądze te posłużyły jako narzędzie legitymizacji i aprobaty nowego związku. Z kolei Ola i Łukasz pieniądze otrzymane na ślubie przeznaczyli na spłatę zadłużenia na karcie kredytowej Łukasza. Tym samym symbolicznie wyczyścili zobowiązania finansowe z przeszłości i rozpoczęli swoje małżeństwo z czystą kartą.

Przeznaczenie domowych pieniędzy

Drugim wymiarem oznaczania pieniędzy jest ich różnicowanie w zależności od przypisywanego im przeznaczenia. Podstawowym typem pieniędzy, który wyraźnie różni się ze względu na przeznaczenie od pieniędzy codziennych, „bieżących”, są oszczędności. Oszczędności te mogą być przeznaczone na bardzo konkretny i określony cel, jakim najczęściej jest wydarzenie lub inwestycja wymagająca dużych nakładów finansowych, jak wesele, wakacje czy wkład własny na mieszkanie kupowane na kredyt. Również planowane wyjazdy wakacyjne wymagają kilkumiesięcznych przygotowań i uruchamiają u badanych praktykę odkładania co miesiąc określonych kwot. Przykładowo Mikołaj każdego miesiąca odkłada ze swojej pensji 30% na konto oszczędnościowe, ponieważ zaplanował sobie kupno mieszkania za gotówkę posiłkując się dodatkowo pożyczką z pracy. Z kolei gdy dostanie kwartalną premię w całości przeznaczają ją

⁹ Podstawą wyliczeń jest „talerzyk”, czyli koszt posiłku weselnego dla jednej osoby. Osoby bliższe, takie jak rodzice, rodzice chrzestni czy bliscy przyjaciele zobowiązani są włożyć do koperty większą kwotę pieniędzy.

na oszczędności. Kiedy jednak w połowie miesiąca pieniądze na wspólnym koncie Marty i Mikołaja się kończą, i zaczynają pokrywać wydatki z prywatnych środków, to Mikołaj trzyma się ścisłej zasady nienaruszania swoich oszczędności, dlatego, żeby zmieścić się w budżecie, ogranicza swoją konsumpcję rezygnując z dodatkowego treningu czy zakupu ubrań.

Poza oszczędzaniem na konkretny cel badani dążą do wypracowania w sobie praktyki oszczędzania. Odkładanie pieniędzy ma zapewnić bezpieczeństwo w bliżej nieokreślonej przyszłości, a zgromadzone środki nazywane są „zabezpieczeniem” czy „poduszką finansową”. Badani widzą sens takiego oszczędzania, jednak sama ta praktyka dla wielu jest czymś, o czym myślą, że warto jest się tego nauczyć. Często punktem odniesienia dla nich są inni znajomi, którzy mając zbliżony lub mniejszy dochód są w stanie zaoszczędzić pieniądze na wyposażenie mieszkania czy nowy samochód. Zdolność znajomych do oszczędzania jest w ten sposób uwidoczniła, a jej namacalnym dowodem są dobra materialne.

Ponieważ jednak jest to praktyka, której niektórzy badani muszą się nauczyć, potrzebują przy tym wsparcia w utrzymywaniu dyscypliny. Maksowi i Kasi w utrzymaniu reżimu oszczędzania pomaga system wewnątrzdomowego opodatkowania: 20% z każdej wystawionej klientowi faktury automatycznie przelewane jest na konto oszczędnościowe. Piotr i Ula postanowili sprawdzić, czy stać ich będzie na wynajem większego, ale też droższego mieszkania, dlatego kilka miesięcy wcześniej zaczęli przelewać 20% ze swoich pensji na osobne konto. Inni wymyślają z góry określone kwoty: 1000, 1500 lub 2 tysiące złotych, które przelewają na konto oszczędnościowe na początku miesiąca i wyłączają z bieżącego budżetowania. Ci, którym ze względu na skalę miesięcznych obciążeń nie udaje się zwiększać oszczędności, starają się nie uszczuplać zasobów, które już zgromadzili. Przykładowo Antoni ma wyznaczony pułap 10 tysięcy wolnych środków. Razem z Blanką starają się tak budżetować, żeby, jak mówi Antoni, *nigdy nie wyjść poniżej jakiegoś tam wyznaczonego przeze mnie progu. Minimalnie musi by 10 tysięcy na koncie. Jak widzimy, że ten pułap zaczyna spadać, to trzeba zrobić reformę.* W sytuacji, gdy limit ten jest zagrożony, para zaczyna gromadzić paragony, by skontrolować, na co wydają pieniądze, z czego można zrezygnować. *Taki audyt, automatycznie po miesiącu. Jeżeli widzę, że jednak to się nie skleja, to wiadomo, że gdzieś tu trzeba coś uciąć.*

Niektórym pomaga w tym technologia i rozwiązania proponowane przez instytucje finansowe. Badani korzystający z kont oszczędnościowych chwają sobie ograniczenia, jakie narzucają banki. Przykładowo James uważa za plus to, że z tego typu konta można zrobić tylko jeden przelew w miesiącu. Z kolei Aleksander korzysta z polisolokaty, z której w ogóle nie można wypłacać pieniędzy. Obaj doceniają ten reżim, który pozwala systematycznie odkładać pieniądze w budżecie. Inni próbują sobie narzucić samodyscyplinę w oszczędzaniu

przelewając na konto od razu z góry założoną kwotę, o której natychmiast zapominają. Pieniądze te nabierają charakteru „nienaruszalnych”, nie można z nich korzystać na pokrycie wydatków związanych z bieżącą konsumpcją, ponieważ świadczyłoby to o słabości, niemożności utrzymania dyscypliny i porażce całego projektu oszczędnościowego. Dlatego właśnie konieczne jest ich wyraźne odseparowanie od bieżącego konta. Wynika to ze stałego napięcia między oszczędzaniem na przyszłość, która jest w dalszym horyzoncie, a bieżącą konsumpcją, która jest tu i teraz. Strach przed „przejedzeniem” czy też „rozpuszczeniem” pieniędzy jest na tyle silny, że potrzebne są środki wyraźnego wydzielenia od bieżących pieniędzy pewnej kwoty, najlepiej od razu na początku miesiąca.

Oszczędności są tym rodzajem pieniędzy, które są widoczne, namacalne i dokładnie liczone. Artur, który kiedyś skrupulatnie prowadził budżet, po roku z satysfakcją obserwował w arkuszu kalkulacyjnym sukcesywny miesięczny przyrost oszczędności (liczony również w procentach). Natomiast gdy stracił pracę i musiał przez rok korzystać ze zgromadzonych oszczędności, przestał korzystać z arkusza, żeby nie widzieć i nie liczyć straty.

O ile pieniądze, które się kumulują, są namacalne, liczone i patrzy się na ich przyrost, a straty strategicznie nie chce się zauważać, o tyle podobny sposób niedostrzegania wiąże się z pieniędzmi rynkowymi, jakim są inwestycje i pieniądze „kredytowe”. Po wypłynięciu pensji na konto lub otrzymaniu przelewu za fakturę w przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą, to właśnie rata kredytu jest spłacana w pierwszej kolejności. Przepływ pieniężny dokonuje się szybko, u niektórych tak szybko, że nie uwzględniają tych pieniędzy w domowym budżecie. Tak bardzo chcą spłacić ratę kredytu, że postanawiają ich nie widzieć, pieniądze wypływają z konta w krótkim odstępie czasowym od wypłynięcia, że nie zostają wcześniej mentalnie zaksięgowane jako wpływ. Stają się tym samym do pewnego stopnia niewidzialne i nieodczuwalne. *Te pieniądze nie istnieją* tłumaczy Krycia. Brak myślenia o pieniądzach kredytowych dotyczy zarówno miesięcznej raty, jak i całości kosztów kredytu, w tym odsetek. Nawet ci, którzy prowadzą arkusze kalkulacyjne i uwzględniają w nich miesięczne koszty kredytu, czy nawet mają rozpisane raty na 30 lat, jak Ania i Kamil, to pieniądze te postrzegają jako liczby w arkuszu. Mają one charakter abstrakcyjny, traktuje się je zupełnie inaczej niż bieżące pieniądze. Z kolei pieniądze przeznaczone na inwestycje w akcje czy fundusze inwestycyjne również znikają z obecnego horyzontu, przenosząc się w przyszłość. Na początku miesiąca wyodrębnia się je ze stałego dochodu, przelewa na odpowiednie konta i zapomina o nich. Lepiej jest ich nie widzieć, nie myśleć o nich ani ich nie liczyć¹⁰.

¹⁰ Por. analizy Caitlin Zaloom (2006) sposobów, w jaki inwestorzy finansowi mentalnie oddzielają pieniądze rynkowe, którymi obracają w pracy, od swoich własnych prywatnych.

Inną, specyficzną formą pieniędzy, które wysyłane są w przyszłość, są pieniądze „dla dzieci”. W relacjach badanych par pojawiły się przykłady specjalnych kont, na których planuje się gromadzić środki na przyszłość dzieci z przeznaczeniem na zakup mieszkania dla nich czy opłacenie studiów na amerykańskiej prestiżowej uczelni. Pieniądze te w intencji wyodrębniane są z domowego budżetu, ale albo na kontach zgromadzone są niewielkie kwoty: od kilkuset złotych do tysiąca i wtedy rzeczywiście są one „nie do ruszenia”, albo regularne odkładanie większych kwot pozostaje na razie na poziomie deklaracji. Obecnie pieniądze te traktowane są jako źródło pieniędzy awaryjnych, z których można skorzystać, by załatać dziurę w domowym budżecie. Przykładowo Konstanty i Alicja wspominali, że musieli się „zapożyczyć” u swego rocznego syna, biorąc na bieżące wydatki 1,5 tysiąca złotych, które otrzymał od rodziny na chrzcie. Ciekawą kategorią pieniędzy „na dziecko” są spodziewane środki z rządowego programu „500+”, które już w badanych domach uwzględniane są w budżecie domowym. Te pary, które się spodziewają pieniędzy z tego programu, planują przeznaczyć je raczej na bieżące potrzeby dzieci niż na inwestowanie w ich przyszłość.

Formy domowych pieniędzy

Kolejnym kryterium kategoryzacji domowych pieniędzy jest ich forma. W zależności od tego, czy pieniądze są dostępne w konkretnej i namacalnej formie, jaką jest gotówka, czy też w postaci liczb na internetowych kontach bankowych, stosuje się różne systemy oznaczania i kategoryzacji.

Pieniądze, które Edyta otrzymuje ze sprzedaży swoich wyrobów, są dzielone na dwie kategorie. Te, które dostaje od swoich klientów w gotówce, trafiają do koperty przechowywanej w domu. W kopercie tej znajduje się gotówka przeznaczona na wszelki wypadek, gdy trzeba nagle zapłacić za jakąś usługę, lub nieprzewidziany wydatek, na przykład gdy córce przypomni się, że potrzebne są pieniądze na szkole na jakieś wyjście. Wtedy pieniądze ze sprzedaży mieszają się z pieniędzmi domowymi przechowywanymi w kopercie i nabierają takiego samego charakteru. Natomiast jeśli klienci płacą przelewem, to pieniądze te trafiają na specjalne subkonto, z którego pokrywane są wydatki inwestycyjne związane z produkcją. Mogą być wykorzystane tylko na zakup materiałów, nie mogą natomiast być „przejezione” czy spożytkowane na bieżące domowe wydatki, ponieważ oznaczałoby to swoistą porażkę w prowadzeniu działalności gospodarczej, która dopiero się rozkręca i wymaga stałego inwestowania. Wyraźne jest zatem rozgraniczenie między gotówką, pieniędzmi „niepoważnymi”, a tymi otrzymywanymi elektronicznie na konto bankowe, które zostawiają za sobą ślad na wyciągu bankowym i traktowane są z większą powagą.

Młodzi ludzie przechowują w domach gotówkę w różnych kwotach: od drobnych monet trzymany w słoiku do dużych rezerw gotówkowych gromadzonych w szkatułkach. Gotówka trzymana w domu pełni szereg funkcji. Dla jednych jest to forma domowego, podręcznego bankomatu, gromadzi się tam pieniądze na wszelki wypadek: gdy przyjdzie fachowiec naprawić zmywarę i przyjmie płatność w gotówce, gdy trzeba zamówić jedzenie na wynos, zapłacić kurierowi lub wyskoczyć po zakupy spożywcze do pobliskiego sklepu lub warzywniaka, który nie przyjmuje płatności kartą. Z podręcznego domowego bankomatu bierze się też rano pieniądze, by móc sobie kupić jakąś przekąskę w pracy. Gotówka przechowywana jest we wszystkim wiadomym, jednocześnie łatwo dostępnym miejscu: słoik w kuchni z drobnymi, przez którego przezroczyste ściany łatwo ocenić, jaka kwota jest do dyspozycji. Inne, większe kwoty, przechowywane są w różnego rodzaju skrzynkach, pudełkach i szkatułkach. Te z reguły są schowane przed wzrokiem postronnych osób i przechowywane są w określonym miejscu: w prywatnej przestrzeni, na przykład w nocnej szafce w sypialni lub w szufladzie. Inni wybierają niepozorne, zlewające się z otoczeniem kuchennym naczynia, jak jeden z marokańskich tainów stojący na półce w kuchni Alicji i Konstantego. Oboje mają tam zgromadzone w tej chwili kilkaset złotych, a docelowo chcieliby, by znalazła się tam kwota 1000 zł, która będzie stanowić dowód na to, że gospodarstwo osiągnęło codzienną płynność finansową. Zupełnie odwrotnie jest w przypadku Mai i Romana, którzy po przekroczeniu zgromadzonej z wynagrodzenia za lekcje udzielane przez Maję kwoty 1000 zł decydują się wpłacić ją do banku, by nie przechowywać w domu zbyt dużej ilości gotówki. W domu Basi i Kuby również jest stały obieg gotówki związany z otrzymywaniem przez Kubę wynagrodzeniem od pacjentów. Ponieważ Kuba prowadzi swoją praktykę w wydzielonej części domu, gotówka, którą otrzymuje w gabinecie, umieszcza w różnych, umówionych z Basią miejscach. Dom dla Basi i Kuby stanowi centrum ich życia, ponieważ łączy w sobie ich życie rodzinne oraz zawodowe, jest też źródłem codziennie dopływających pieniędzy z pracy, dlatego nie ma potrzeby korzystać z bankomatu: pieniądze na bieżące potrzeby trzymane są w domu. Innym uzasadnieniem tej sytuacji jest niechęć do banków. Poza koniecznością posiadania firmowego konta bankowego związanego z prowadzoną działalnością gospodarczą w domu Basi i Kuby rządzi gotówka. Również ich 9-letnia córka otrzymująca pieniądze z różnych okazji od krewnych przechowuje pieniądze w skarbonce, w której zgromadziła około 1200 zł. Niemniej jednak zgromadzone większe oszczędności przechowywane są na koncie bankowym, mimo deklarowanej niechęci do instytucji finansowych. Niechęć do banków dzielą również Łucja i Marian, którzy całość posiadanych pieniędzy trzymają w domu w specjalnej szkatułce. Znajduje się w niej około 23 tysięcy złotych, są tam przechowywane też oszczędności w euro i dolarach.

Podręczna gotówka w domu, używana do bieżącej konsumpcji jest łatwo dostępna, a jednocześnie trzymana w wyraźnie oddzielnym miejscu, specjalnej nieprzypadkowej przestrzeni. Jest trzymana w zamkniętych, przykrywanych pojemnikach, ukrytych przed okiem postronnego obserwatora. Poza przechowaną podręczną gotówką badani kumulują drobne lub okazjonalne pieniądze w skarbankach, często o żartobliwych kształtach. Skarbanka jednej z par ma kształt samochodu, na którego numerze rejestracyjnym widnieje data ich ślubu. Pieniądze wrzucane do skarbonek nie mają zazwyczaj wyraźnego przeznaczenia, trudno oszacować, jaka kwota znajduje się w środku. Pieniądze te w żaden sposób nie są wliczane do budżetu, wrzuca się je do skarbanki i zapomina o nich.

Materialne systemy oznaczania i segregowania pieniędzy

Poza zwykłym przechowywaniem gotówki, która obsługuje realizację bieżących potrzeb i traktowana jest jako jedno źródło, badani stosują również systemy oznaczania i segregowania pieniędzy w zależności od celu, na jakie są przeznaczone. Oznacza to podział pieniędzy na określone pule, używając do tego różnych materialnych sposobów dzielenia gotówki, jak w przypadku Marioli i Bartka. Mariola używa do tego kopert, na każdej z nich widnieje opis, na co pieniądze są przeznaczone: „Opłaty”, „Samochód”, „Prezenty”. To, co robi Mariola, to używanie kopert jako materialnych nośników do kategoryzacji wydatków w ramach mentalnego księgowania wraz z pisemnym oznaczeniem kategorii. Ponieważ wobec Bartka prowadzona była egzekucja komornicza, pieniądze z jego wynagrodzenia przelewane są na konto Marioli, by uchronić je przed zajęciem komorniczym. Dlatego też w szufladzie Marioli znajduje się koperta z napisem „Bartek”, w której znajduje się pensja Bartka wypłacona z bankomatu. W ciągu miesiąca Mariola wyciąga z niej potrzebne Bartkowi kwoty jednocześnie informując go, ile mu zostało do dyspozycji. Bartek z kolei odkłada z dodatkowo zarobionych pieniędzy gotówkę do skrzynki na spłatę długu.

System segregowania pieniędzy w kopertach stosują również Jagna i James w celu utrzymania dyscypliny w codziennych wydatkach. W ich przypadku nie oznacza to jednak dzielenia pieniędzy na kategorie, ale służy wydzieleniu budżetu jedzeniowego. Jagna i James dzielą miesięczny budżet przeznaczony na jedzenie na tygodnie i umieszczają w odpowiednich kopertach pilnując, by nie wydawać więcej niż zaplanowali. Koperty te służą im jako narzędzie trzymania tygodniowej dyscypliny w wydatkach. Jednocześnie pełnią rolę wydzielenia pieniędzy „domowych” od osobistych i prywatnych. Jagna i James przestrzegają systemu kopertowego do tego stopnia, że gdy James ma ochotę kupić sobie niezdrową przekąskę typu colę lub chipsy, to używa do tego specjalnie oszczędzonych „osobistych” pieniędzy odseparowanych fizycznie w portfelu od

pieniędzy kopertowych, które wydawane mogą być tylko na zdrowe i pożywne jedzenie do domu.

Wydzielanie puli pieniędzy przeznaczonej za codzienne zakupy, głównie spożywcze stanowi też odzwierciedlenie podziału ról między kobietą a mężczyzną. W domu Krzysztofa i Ani on reguluje wydatki związane z kredytami hipotecznymi, stałymi opłatami i większymi zakupami. Ania natomiast ze swojej pensji opłaca tzw. „życie”, czyli codzienne zakupy spożywcze oraz „chemię”. Ponieważ jednak istnieje między nimi dysproporcja dochodów (80:20) pod koniec miesiąca Ani brakuje pieniędzy na zakupy. W tej sytuacji Krzysztof „dorzuca” ze swojego budżetu kwoty rzędu 50–70 zł, wrzuca je do słoika mówiąc: *to powinno starczyć do środy*.

Takie wydzielanie pieniędzy podzielone na mniejsze kwoty stanowi źródło napięć między kobietami a mężczyznami, ponieważ może być traktowane jako oznaka dominacji jednej osoby nad drugą i chęci kontroli nad jej wydatkami. *To nie jest tak, że ja Romanowi wydzielam pieniądze*, wyjaśnia Maja wskazując, że po prostu w ich domu to ona otrzymuje część wynagrodzenia w gotówce i te pieniądze muszą przez nią przepłynąć. Z kolei sytuację, gdy rzeczywiście jeden partner wydzielal drugiemu pieniądze, budzą niepokój. W przypadku Ani, która przez pewien czas chorowała i pozostawała bez pracy, sytuacja, w której Antoni zostawiał jej przed wyjściem rano z domu na szafce gotówkę na zakupy, była upokarzająca. Ta sama sytuacja dla Blanki, która ze swym mężem stworzyła małżeństwo oparte na tradycyjnym podziale ról płciowych, była źródłem zadowolenia. To, że partner wychodząc do pracy lub wyjeżdżając w kilkudniowy wyjazd służbowy zostawia pieniądze na stoliku, było dla niej oznaką troski i chęci zabezpieczenia jej bytu.

Materialne praktyki oznaczania pieniędzy spełniają dwie funkcje. Pierwszą z nich jest zapewnienie bezpieczeństwa poprzez bycie przygotowanym na różne sytuacje i wygody poprzez zagwarantowanie sobie stałego dostępu gotówki. Pieniądze trzymane w tym celu są pieniędzmi podręcznymi. Drugą funkcją jest oznaczanie i segregowanie pieniędzy odpowiadające na potrzebę kontroli, trzymania dyscypliny i porządku. Podział pieniędzy pozwala na uporządkowanie ich i wpisanie w tygodniową lub miesięczną rutynę przydatną w sytuacji, gdy para decyduje się na prowadzenie ścisłego budżetu. Ci, którzy rozpoczęli budżetowanie, wcześniej mieli poczucie braku kontroli nad pieniędzmi. Jagna i James przed wzięciem kredytu hipotecznego żyli chwilą i nie kontrolowali wydatków. Decyzja o kupnie mieszkania na kredyt, konieczność wyposażenia oraz chęć prowadzenia dobrego jakościowo życia wymusiła u nich pilnowanie budżetu. U Jagny i Jamesa koperty są materialnym odpowiednikiem wcześniejszego budżetowania w arkuszu kalkulacyjnym. O ile Excel jest pewnym planem na miesiąc, to system kopertowy stanowi narzędzie jego realizacji. Dzięki temu para ta na bieżąco monitoruje narzucony sobie reżim. Z kolei kiedy Łucja i Marian

oglądają zgromadzoną przez siebie gotówkę, która odzwierciedla w całości ich sytuację finansową, mają poczucie kontroli nad swoim życiem. Rosnąca kupka napawa ich przyjemnością, często zaglądają do skrzynki, przeliczają pieniądze i odnotowują sumę. Ponieważ ich życie zorganizowane jest wokół zbierania pieniędzy na wymagany wkład własny przy zakupie na kredyt wymarzonego mieszkania, otwieranie skrzynki, oglądanie i przeliczanie gotówki jest dla nich czynnością, która daje im poczucie zbliżania się do upragnionego celu. Stanowi też dowód na trzymanie dyscypliny.

Udomowione arkusze kalkulacyjne

Omówione wcześniej praktyki wskazywały na sytuacje, kiedy w ramach pracy relacyjnej strategicznie unika się dokładnych kalkulacji przepływów pieniężnych między partnerami, a także między domami młodych a ich rodziców. Jednak w ramach gospodarstwa domowego pieniądze często są starannie liczone, a niektóre z badanych par prowadzą zaawansowane systemy budżetowania domowych pieniędzy.

Bezpośrednim impulsem do prowadzenia budżetu jest konieczność wiązania końca z końcem, najczęściej jest to sytuacja, w jakiej znajduje się para po wzięciu kredytu hipotecznego. Inne pary antycypują przyszłe wydarzenia, takie jak kończący się zasiłek macierzyński czy prowadzony w pracy projekt, przygotowując się na spadek dochodów w najbliższej przyszłości. Z kolei te pary, których sytuacja finansowo chwilowo jest stabilna, budżetują pieniądze przygotowując się na bliżej nieokreślone ryzyko i niepewność. Budżetowanie domowych pieniędzy wynika z chęci kontroli nad pieniędzmi i poczucia strachu przed ich „przejedzeniem”.

Pary budżetują domowe pieniądze posługując się wsparciem technologicznym, takimi jak funkcjonalności w kontach bankowych czy towarzyszącymi im aplikacjami bankowymi na telefony komórkowe, jednak podstawowym narzędziem opracowywania domowego budżetu są komputerowe arkusze kalkulacyjne. W badaniu zaobserwować można było pojedyncze użycia takich arkuszy, gdy w życiu domu miało miejsce wydarzenie na tyle złożone, że wymagało rozłożenia kosztów operacji na czynniki pierwsze. Takim wydarzeniem na pewno jest organizacja wesela, remont domu czy też przygotowanie się do wzięcia kredytu mieszkaniowego. Stosowane w tych sytuacjach arkusze kalkulacyjne miały jednak charakter jednorazowy, ich zastosowanie było doraźne, podporządkowane tym projektom¹¹.

¹¹ Jednym z eksponatów wystawy „Wesela 21” w Muzeum Etnograficznym w Krakowie (06.02.2016 – 02.10.2016) jest „Excel Panny Młodej”.

Natomiast osiem z badanych par używało arkuszy kalkulacyjnych (w formie Excela, dokumentu Google czy Kontomierza¹²) w sposób regularny, posiadając w archiwum wielomiesięczne zapiski domowych wydatków. Sposób patrzenia na domowe pieniądze przez arkusze kalkulacyjne to praktyka, którą badani przenoszą do domu z pracy, gdzie na co dzień pracują z tego typu dokumentami. Excele, narzędzia pracy biurowej, zostają udomowione i jednocześnie spersonalizowane, bo jak podkreślają badani, są one „nasze” czy też „autorskie”. Jednocześnie personalizacja arkuszy kalkulacyjnych oraz system zastosowanych w nich formuł powoduje, że wytwarzają one swoistą rzeczywistość, często o charakterze fikcyjnym, zrozumiałą tylko dla użytkowników arkusza. Liczby widniejące w arkuszu nie stanowią bowiem dokładnej reprezentacji rzeczywistej sytuacji finansowej domu, a ich analiza matematyczna czy ekonomiczna z góry skazana byłaby na niepowodzenie.

W Excelu Mai i Romana nie ma żadnej wzmianki o dochodach, nie są uwzględniane stałe wydatki, takie jak rata kredytu, czynsz, a także wydatki Mai opłacane z prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. Świadomie nie wpisują tam też większych, niestandardowych zakupów, by „nie psuć statystyk”. Ich Excel służy rejestrowaniu codziennych, głównie gotówkowych wydatków. W arkuszu Aleksandra i Edyty nie są uwzględniane dochody z działalności gospodarczej Edyty, ponieważ są one nieprzewidywalne. Podobnie dochód z wynajmowanego mieszkania nie jest wliczany do budżetu, oboje nie chcą za bardzo polegać na tych pieniądzach, traktując je jako niestałe i niepewne. Pensje Oli i Łukasza wpływają w różnych dniach miesiąca, w związku z czym w Excelu wykonywane są operacje na pieniądzach, które dopiero będą, a których faktycznie w danym momencie na ich kontach nie ma.

Narzędzie używane przez Piotra i Ulę to Kontomierz pobierający dane z konta bankowego. Istotne jest jednak to, że uwzględnia on tylko ruchy wykonywane na wspólnym koncie, podczas gdy ignoruje wszelkie transfery na kontach osobistych oraz na koncie firmowym Uli. Przelewy, które każde z nich dokonuje z konta osobistego na konto wspólne, traktowane są jako wpłaty gotówkowe. Kontomierz zarejestrował w ten sposób, że w ciągu czterech lat Ula wpłaciła na ich konto o 50 tysięcy więcej niż Piotr. Kwota ta definiowana przez Piotra jako swoisty „dług” wobec Uli, jest stale przez niego monitorowana, jednak dla czytelności wewnątrz systemu manewruje fikcyjnymi wpłatami i wypłatami, jak mówi: *choć teoretycznie było po równo*. Niemniej, gdyby któregoś dnia on mógł wpłacić te 50 tysięcy, to nastąpiło by wyrównanie i w systemie pojawiłoby się *prawdziwe zero*. Z kolei Ula przejmując zarządzanie Kontomierzem od Piotra postanowiła wprowadzić praktykę budżetowania znaną jej z obsługi

¹² Kontomierz jest narzędziem importującym i analizującym dane z przypisanych mu internetowych kont bankowych: <http://kontomierz.pl> (data dostępu: 31.05.2016).

wspólnot mieszkaniowych. W celu zaprojektowania modelowej miesięcznej struktury wydatków przeanalizowała w Kontomierzu ich wydatki poniesione w poprzednim roku w rozbiciu na poszczególne kategorie, a następnie wyciągnęła miesięczną średnią dzieląc kwotę przez 12. Kiedy w połowie miesiąca zorientowała się, że nie wydadzą zaplanowanych 200 zł na ubrania, postanowiła jednak dla zachowania dyscypliny utrzymać tę kwotę w planowanym budżecie na ubrania, mimo świadomości jej fikcji. Wszystko po to, by nie robić sobie zbędnych nadziei i nie przeżyć rozczarowania związanego z nieutrzymaniem dyscypliny.

Excele nie uwzględniają wszystkich pieniędzy, które przepływają przez gospodarstwo domowe, niektóre z nich są świadomie i strategicznie pomijane. Arkusze wytwarzają transparentność i wiedzę związaną z domowymi finansami, ale nie jest to wiedza oddająca rzeczywistość, lecz kreująca pewną fikcję. Ważne jest jednak to, że fikcja ta jest umówiona arbitralnie i podzielana przez oboje partnerów. Pracując z arkuszem kalkulacyjnym para wytwarza swój własny język komunikacji oparty zarówno na komponencie ilościowym („ile”), jak i jakościowym („na co?”, „dlaczego tyle?”). Język ten służy im do wytwarzania pewnego modelu gospodarstwa domowego, który staje się obiektem zewnętrznym, można o nim dyskutować, można się w nim przeglądać jak w lustrze, można też modyfikować swoje praktyki tak, by pasowały to tego modelu. Tym samym arkusze kalkulacyjne pełnią przede wszystkim funkcję pragmatyczną – pozwalają tak działać, by osiągać zamierzone efekty.

Cele używania arkuszy kalkulacyjnych

Cele, dla których pary używają w praktyce życia codziennego arkuszy kalkulacyjnych, na pierwszy rzut oka są zróżnicowane. Ania i Kamil początkowo traktowali Excel przede wszystkim jak kalkulator, w który wpisywali poniesione wydatki zaznaczając, kto za co płacił, monitorując wzajemne zobowiązania wobec siebie i sprawdzając, czy udaje im się zachować odpowiedni balans. Ich Excel osadzony był tu i teraz. Jednak w momencie gdy zdecydowali się wspólnie wziąć kredyt hipoteczny, ich arkusz poszerzył się nie tylko o poniesione wydatki związane z wyposażeniem mieszkania, ale również wybiegł 30 lat do przodu pokazując symulację planowanej spłaty rat kredytowych. Takie wybieganie w przyszłość widać również w Excelach innych par, które używają ich jak kalendarzy. Widać w nich plany wakacyjne, inwestycje remontowe, uroczystości rodzinne i wydatki towarzyskie związane z zakupem prezentów, jak w przypadku Jagny i Jamesa, którzy każdy miesiąc rozpoczynają od zaplanowania z wyprzedzeniem wszelkich wydatków. Jednak w większości arkuszy kalkulacyjnych planowanie przyszłości zazwyczaj odbywa się w skali mikro,

dotyczy wydarzeń, które związane są z życiem domu. Wśród naszych badanych tylko Konstanty i Alicja planując przyszłość myślą o czynnikach makroekonomicznych takich jak inflacja zaznaczając w arkuszu planowaną miesięczną kwotę 305 zł zamiast 300 zł przeznaczonych na oszczędności dla syna. Liczą się też z ryzykiem inwestycyjnym związanym ze spadkiem kursu posiadanych przez nich akcji. Zdarza im się jednak nie doszacować ryzyka – planując długie wakacje w Azji wzięli pod uwagę przyszłe pieniądze Konstantego, które ostatecznie nie zostały mu wypłacone. W konsekwencji przez następnych kilka miesięcy musieli znacząco ograniczyć konsumpcję. Arkusz kalkulacyjny jest miejscem, gdzie następuje konfrontacja planu z rzeczywistością. Prognozowana i wpisana do arkusza pensja Konstantego musi zostać urealniona po jej faktycznym wpłygnięciu na konto, gdyż w każdym miesiącu jej wysokość się waha ze względu na nadgodziny i premie. Alicja i Konstanty wyznaczają sobie cały szereg celów inwestycyjnych i oszczędnościowych, a patrząc w arkusz mówią sobie: *jesteśmy odpowiedzialni, radzimy sobie*.

Z kolei Ola i Łukasz używają Excela, by analizować swój styl konsumpcji *post factum*. Po upływie każdego miesiąca analizują wydatki w poszczególnych kategoriach zastanawiając się, które z nich są uzasadnione, a z których należałoby zrezygnować, żeby móc w końcu coś zaoszczędzić. Pomagają im w tym wykresy obrazujące ilość pieniędzy wydanych na taksówki czy jedzenie na mieście. Tym samym dla Oli i Łukasza używanie Excela wiąże się ze spoglądaniem wstecz i sporządzaniem swoistego bilansu jakości ich życia. Mimo to, pod koniec każdego miesiąca okazuje się, że nie udało im się zaoszczędzić pieniędzy. Tymczasem w przypadku innych par moc Excela jako technologii dyscyplinującej sprawdza się: Maja i Roman dokonują porównań wydatków z jednego miesiąca z poprzednimi, by sprawdzić, czy udaje im się utrzymać reżim stałego oszczędzania. Na co dzień zachowujący umiar w wydatkach po jednorazowym szaleństwie w barze, gdzie wydali dużo pieniędzy na alkohol, po zobaczeniu kwoty w arkuszu Excela doświadczyli uczucia „kaca moralnego” i postanowili ograniczyć wyjścia w danym miesiącu wracając do codziennej dyscypliny.

Na pierwszym planie w arkuszu Edyty i Aleksandra widnieje kwota 834,79 zł wyraźnie uwypuklona, napisana dużą, czerwoną czcionką. Jest to „wolna gotówka” różnica „dochodu” i „planowanych wydatków”. Oznacza ona sumę, jaką *faktycznie* mają do dyspozycji do końca miesiąca, mimo posiadanych ponad 5 tysięcy na koncie bieżącym. Kwota ta stanowi dla nich, jak mówi Aleksander, „drogowskaz”, pokazuje, na co mogą sobie jeszcze pozwolić w tym miesiącu lub jak bardzo muszą ograniczyć konsumpcję, żeby zmieścić się w budżecie. Z kolei Kontomierz, używany przez Ulę i Piotra, nazywany był przez niego „niemyim świadkiem” ich codziennego życia, ponieważ narzędzie to nie miało wpływu na konsumpcję, w żaden sposób nie modyfikowało ich zachowania, a jedynie rejestrowało przepływy pieniężne na wspólnym koncie. Kiedy

to Piotr obsługiwał Kontomierz, używał go jako technologii wydzielającej ich gospodarstwo domowe od złożonego świata operacji finansowych Uli prowadzącej działalność gospodarczą, obsługującą wynajem mieszkań członków rodziny i jednocześnie spłacającej zadłużenie związane z kredytem hipotecznym pod inwestycję, która nie została wybudowana. W parze tej widać było rozbieżność w podejściu do tego narzędzi. O ile Piotr traktował Kontomierz jak „finansowy pamiętnik”, w ramach którego rejestrował swój fikcyjny dług wobec Uli, o tyle dla niej narzędzie to służyło do analizy struktury wydatków w skali roku i miesiąca, a po obliczeniu, ile pieniędzy poszło na rozrywkę i używki, stało się również „technologią do wypominania”. Kiedy Ula przejęła od Piotra zarządzanie Kontomierzem wprowadzając plan budżetowania bazujący na wzorach konsumpcji z poprzedniego roku, z jednoczesnym mocnym zamiarem ich modyfikacji, narzędzie to z „niemego świadka” przekształciło się w technologię dyscyplinującą.

Kategorie w arkuszach kalkulacyjnych

Poza aspektem ilościowym odpowiadającym na pytanie „ile?” w arkuszach kalkulacyjnych pojawia się również aspekt jakościowy. Excele udzielają odpowiedzi na pytanie: „na co?” Dlatego też poza kwotami na pierwszym planie widoczne są kategorie wydatków. O ile w przypadku aplikacji w bankowości elektronicznej czy Kontomierza kategoryzacja odbywa się automatycznie przez system, o tyle autorski charakter arkuszy kalkulacyjnych pozwala nadać kategoriom bardziej spersonalizowany charakter¹³. Kategorie nie służą tylko wyrażenemu oznaczeniu, „na co wydajemy”, ale odbijają się w nich zasady, na jakich odbywa się lub też powinna odbywać się konsumpcja w domu. Artur, pracownik sektora finansowego, kiedy prowadził arkusz kalkulacyjny, monitorował w nim nie tylko miesięczny udział wydatków w przychodach (wyrażony w procentach), lecz sprawdzał, jak ten udział wygląda w rozbiciu na poszczególne kategorie. Patrząc na procenty dokonywał ewaluacji swojego stylu życia: *czy praca nie wymaga od niego wydawania zbyt dużo na służbowe ubrania?* Podobnie Ola i Łukasz analizujący wspólnie pod koniec miesiąca wykresy poszczególnych kategorii zastanawiają się, *czy rzeczywiście muszą tyle wydawać, czy nie można z czegoś zrezygnować?* Próbując znaleźć miejsce na oszczędności manewrują kategoriami łącząc je i rozbijając kwalifikując jedzenie na mieście raz do „jedzenia”, raz do „rozrywki”. Podobnie dla Uli jedno spojrzenie w wykresy

¹³ System automatycznej kategoryzacji nie jest odporny na błędy. Jedna z badanych par regularnie kupuje przekąski na pobliskiej stacji benzynowej, co system kwalifikuje jako „paliwo” w strukturze wydatków.

w Kontomierzu pozwalało nabrać przekonania, że zbyt dużo wydają z Piotrem na używki i przyjemności, które to kategorie – wprowadzając nowe zasady budżetowania – postanowiła zdecydowanie ograniczyć. Dodatkowo bazując na swoim doświadczeniu zawodowym w zarządzaniu wspólnotami mieszkaniowymi wstawiła do Kontomierza kategorię „Awarie” przeznaczoną na pokrywanie nieprzewidzianych wydatków, tym samym wprowadzając do domu kategorię zaplanowanego ryzyka.

W kategoriach Excelowych odbija się również zagadnienie gender. W zaprojektowanym przez Konstantego dokumencie widnieje kategoria „pensja”, oznaczająca jego dochody, natomiast zasiłek macierzyński, jaki otrzymywała jego żona Alicja, oznaczony został kategorią „pensja Koteczka”. Para ta ustaliła między sobą, że będą tradycyjnym małżeństwem, gdzie jego rolą będzie zarabianie pieniędzy, a ona przejmie opiekę nad dzieckiem. Tymczasem w Excelu Jagny i Jamesa widnieją dwie bezosobowe i neutralne kategorie „pensja”. Jest to para, w której kobieta zarabia więcej od mężczyzny, a oboje przywiązują dużą wagę do równego podziału obowiązków domowych, których wykonanie monitorowane jest przez zapis na tablicy magnetycznej w kuchni. Z kolei u Mai i Romana, którzy przed ślubem rozliczali się dokładnie 50:50, w Excelu został zachowany podział na wydatki jej i jego mimo obecnej wspólnoty majątkowej. W arkuszu Ani i Kamila wydatki podporządkowane są dwóm kategoriom: „jego” i „jej”. Wskazują one, kto za co płacił i oznaczone są odpowiednio zielonym i czerwonym kolorem pozwalając na bieżące monitorowanie balansu wzajemnych zobowiązań w parze.

Poza kategoriami stałymi w Excelach pojawiają się pomysły na zakupy w przyszłości. Kiedy Aleksander i Edyta policzyli gotówkę, którą otrzymali w prezencie ślubnym, stworzyli nowy arkusz z wymarzonymi wydatkami, które uwzględniały rodzinne wakacje, studia podyplomowe Aleksandra, remont pokoju córek, rower dla Edyty czy aparat fotograficzny. Szybko jednak planowane wydatki zostały urealnione poprzez nadanie im w komentarzach kategorii „must have”, „warto zrobić” oraz „mało ważne”. Przy wymarzonym skuterze Aleksander po namyśle sam wpisał sobie komentarz „tralalala”. Planowany skuter nie utrzymał się w konfrontacji z rzeczywistością i został przeniesiony w dalszy horyzont czasowy.

Kategorie obecne w arkuszach kalkulacyjnych służą nie tylko rejestrowaniu struktury wydatków, lecz są narzędziem bezpośredniego ich wartościowania. Pokazują, które wydatki w domu są konieczne, które uzasadnione, a które stanowią zachciankę. Chodzi o to, jak mówi główna kategoria w dokumencie Konstantego i Alicji, „żeby było dobrze”.

Mimo zróżnicowania form użycia arkuszy kalkulacyjnych i stopnia zaawansowania używanych w nich formuł i kategorii widać między nimi podobieństwo zasad, na jakich są oparte. Arkusze kalkulacyjne są narzędziami do radzenia

sobie z niepewnością. Młodzi badani, którzy wspierają się Excelami w kontroli i zarządzaniu domowymi pieniędzmi, są w procesie osiągania stabilności życiowej, zawodowej i finansowej, która wiąże się z podejmowaniem szeregu ważnych decyzji. Dlatego też antycypując przyszłość przygotowują się do niej budując nie tylko oszczędności, ale wytwarzając pewien model działania gospodarstwa domowego, który pozwala na przewidywanie przyszłych wpływów i wydatków. Przykład Artura, który po zdobyciu nowej, lepiej płatnej pracy nie wrócił już do prowadzenia zapisków w Excelu, pokazuje, że w obliczu uzyskanej swobody finansowej i wypracowanej rutyny ściśle budżetowanie przestaje być koniecznością.

Analiza praktyk posługiwania się arkuszami kalkulacyjnymi pokazuje, że to właśnie wypracowanie rutyny, którą później można będzie z miesiąca na miesiąc reprodukować oraz wytworzenie porządku, jest celem ich prowadzenia. Umiejętność oszacowania miesięcznych wydatków w poszczególnych kategoriach, wyznaczanie sobie tygodniowych i dziennych pułapów, przeliczania kosztów w jednej kategorii (rocznego utrzymania samochodu) na inną (2-tygodniowe wakacje dla 4-osobowej rodziny) pozwala osiągnąć poczucie kontroli nad pieniędzmi. Excele, kumulując dane z często licznych kont, stanowią „centrum logistyczne” gospodarstwa domowego i służą jako narzędzie wprowadzenia porządku do skomplikowanej infrastruktury finansowej obsługującej życie pieniędzy w domu, obejmującej poza kontami przepływy na kartach kredytowych, lokaty, fundusze inwestycyjne i kredyty. Dzięki Excelom część par zrezygnowała z korzystania w dużym stopniu z kart kredytowych, osiągając poczucie panowania nad finansami w domu. Jednak nawet zaawansowane formuły Excela natrafiają na przeszkody w postaci nieregularności wpływów. Zachowanie rutyny jest łatwiejsze w przypadku stałych dochodów w postaci regularnych pensji, a o wiele trudniejsze, gdy wynagrodzenia wpływają nieregularnie w różnych odstępach czasowych i w różnych kwotach. Excele nie uwzględniają również niepewnych dochodów, niejasnego statusu pożyczek w rodzinie, spodziewanych darowizn, które mają być, ale faktycznie ich jeszcze nie ma.

Wskaźnikami osiągniętej rutyny i porządku są wymierne osiągnięcia, takie jak ilość zaoszczędzonych pieniędzy czy ich roczny przyrost. Dla niektórych jest to możliwość wiązania końca z końcem i osiągnięcie płynności finansowej. *Żyjemy dobrze, bo wychodzimy na zero, a inni żyją na minusie*, zauważają Piotr i Ula. Jeszcze innym dowodem na rutynę i porządek jest osiągnięta jakość życia. Analizując historię i strukturę swoich wydatków pary zauważają z satysfakcją, że stać ich na wakacje, udało im się wyremontować mieszkanie, mają możliwość zakupu wymarzonych sprzętów kuchennych, nie odmawiają sobie przyjemności zjedzenia na mieście. Nie oznacza to, że nie ponoszą żadnych wyrzeczeń – z planów w Excelu zniknęły kategorie, z których musieli zrezygnować, jednak to właśnie technologia przyszła im z pomocą przy ustalaniu listy priorytetów.

Udomowione arkusze kalkulacyjne służą tym samym do stworzenia modelowego działania gospodarstwa domowego, a ich spersonalizowany charakter pozwala w bardziej precyzyjnym stopniu oddawać specyfikę reguł posługiwania się pieniędzmi w danym domu. Jednocześnie Excele są miejscem, w którym odbywa się konfrontacja założeń z rzeczywistością i sprawdzanie, które cele udaje się osiągnąć, a które nie. Podczas gdy większość par z zadowoleniem patrzy w swój arkusz, Ola i Łukasz pod koniec każdego miesiąca zadają sobie pytanie: *Co robimy źle?* Arkusze kalkulacyjne są nie tylko technologią wytwarzającą model gospodarstwa domowego, który powinien działać, lecz również narzędziem ewaluacji tego modelu. Mimo deklaracji, że arkusz jedynie rejestruje ruchy pieniężne, że jest „niemym świadkiem”, jak twierdzi Piotr, to w istocie są to aktywne narzędzia dyscyplinujące, które wywołują zmianę praktyk pieniężnych.

Konkluzje

W tekście zostały zaprezentowane mentalne, materialne oraz technologiczne sposoby oznaczania i liczenia domowych pieniędzy. Przeprowadzone badania etnograficzne pozwoliły nie tylko odtworzyć znaczenie przypisywane poszczególnym kategoriom domowych pieniędzy, lecz również uwypuklić proces nadawania tego znaczenia, koncentrując się na działaniu, a nie tylko na efekcie tego działania. Jednocześnie badania umożliwiły zrekonstruowanie zasad, na jakich to oznaczanie się odbywa, ujawnienie ukrytych założeń towarzyszących tym operacjom oraz zrozumienie moralnej logiki, jaka za tym działaniem stoi.

Jak pokazały badania, domowe pieniądze są niezwykle zróżnicowane, a badani postrzegają je jako różnego rodzaju waluty wprowadzając między nimi granice wskazujące co można, a czego nie można zrobić z określonym rodzajem pieniędzy. Oznaczanie pieniędzy jest zatem praktyką wyznaczania granic. Poprzez oznaczanie domowych pieniędzy pary wytwarzają granice gospodarstwa domowego oddzielając pieniądze bieżące od pieniędzy firmowych i oszczędności, wspólny obszar od sfery prywatnej i osobistej, to co zwykle i codzienne od tego co specjalne i nienaruszalne. Tym samym oznaczanie pieniędzy jest zestawem praktyk o charakterze moralnym: wyznacza zakres możliwych i niemożliwych działań, ustala priorytety, wprowadzając hierarchię celów.

Jak pokazała Zelizer (1997), pieniądze są zróżnicowane jakościowo. 100 zł nie równa się 100 zł, ponieważ w postrzeganiu i oznaczaniu pieniędzy najważniejsze jest źródło pochodzenia pieniędzy, ich forma oraz przeznaczenie. Domowe pieniądze przyjmują formę daru, pożyczki, inwestycji, oszczędności czy straty. Niektóre są niewidzialne i trudne do oszacowania, inne są skrupulatnie obserwowane i liczone. Oznacza to, że kategoryzowanie i liczenie pieniędzy, czyli praktyki, o których potocznie myśli się w kategoriach ekonomicznych,

okazują się silnie zakorzenione w relacjach międzyludzkich i nasycone kulturowym znaczeniem.

Jednocześnie badani uzupełniają czy też wzmacniają tradycyjne systemy kategoryzowania, wyodrębniania i oznaczania pieniędzy o innowację technologiczną, jaką są arkusze kalkulacyjne – narzędzia wykorzystywane przez nich w pracy zawodowej. Uwzględnienie owego technologicznego aspektu w procesie oznaczania pieniędzy pozwala rozszerzyć teorię oznaczania pieniędzy pokazując, że arkusze te nie są tylko prostymi narzędziami liczenia i kategoryzowania pieniędzy, ale aktywnymi technologiami działającymi zwrótnie uruchamiającymi zdyscyplinowanie i zmianę praktyk pieniężnych w celu realizacji projektu moralnego. Głównym elementem budżetów pozostają liczby i kategorie, jednak operacje na nich wykonywane oparte są nie tylko na czysto matematycznych kalkulacjach (*calculation*), lecz również uwzględniają komponent jakościowy, przekształcając się w wartościowanie (*valuation*) czy kalkulację opartą na jakości (*qualculation*) (por. Cochoy 2008). O ile zatem w arkuszach obecna jest przede wszystkim matematyka, o tyle działa ona w oparciu o wartości i moralną logikę.

Owa moralna logika, jak ją nazywają Francesca Poletta i Zaibu Tufail (2014), oznacza, że badani monitorując wydatki nie dokonują tylko operacji obliczania, ale nadają swoim praktykom pieniężnym sens, dokonując aktów wartościowania. W praktyce budżetowania odbija się obraz domu i tego, kim badani są jako para i rodzina (por. Zaloom 2015). Uwypuklają się w niej zasady wydawania pieniędzy, wartości, dążenia oraz wizje dobrego życia, jak podkreśla Maja: *Niech wszystko będzie sprawiedliwie, jasno i przejrzyste*. Jak zauważa Andrew Sayer w swej koncepcji „potocznej moralności” (*lay morality*) (2003, 2005), w praktyce życia codziennego ludzie są istotami oceniającymi, które stale monitorują zachowanie swoje i innych, by kategoryzować je jako odpowiednie lub nieodpowiednie. Jego zdaniem najważniejsze pytania, jakie sobie przy tym stawiają, mają charakter normatywny, ponieważ dotyczą kwestii, które mają realny wpływ na ich samopoczucie. Badania przeprowadzone w domach młodych mieszkańców Warszawy pokazują, że w praktykach oznaczania domowych pieniędzy uruchamiane są moralne uczucia i oczekiwania związane są z ideą dobrego życia – wizji, w jaki sposób człowiek powinien żyć, a oznaczanie i liczenie domowych pieniędzy jest obszarem, w którym realizowana jest potoczna, zwykła, praktyczna moralność.

Literatura

- Carruthers, Bruce i Wendy Espeland. 1998. *Money, Meaning, and Morality*. „American Behavioral Scientist” 41, 10: 1384–1408.
- Cochoy, Franck. 2008. *Calculation, Qualculation, Calculation: Shopping Cart Arithmetic, Equipped Cognition and the Clustered Consumer*. „Marketing Theory” Vol. 8, No 1: 15–39.
- Guseva, Alya i Dilyara Ibragimova. 2015. *Money, Power and Gender Inequality in Russian Households*. Wystąpienie konferencyjne. SASE Annual Meeting.
- McFall, Liz i José Ossandón. 2014. *What's New in 'New, New Economic Sociology' and Should Organization Studies Care?* W: P.S. Adler, P. du Gay, G. Morgan i M. Reed (red.). *Oxford Handbook of Sociology, Social Theory and Organization Studies: Contemporary Currents*. Oxford University Press, s. 510–533.
- Moor, Liz and Lury Celia. 2011. *Making and Measuring Value*. „Journal of Consumer Economy” 4(4): 439–454.
- Olcoń-Kubicka, Marta. 2015. *Relacyjne ujęcie pieniędzy jako nowe narzędzie analityczne w badaniu spieniężenia świadomości w praktyce życia codziennego*. W: M. Lewicki, S. Mandes, A. Przybylska, M. Sikorska i S. Trutkowski (red.). *Socjologia społecznienia. Księga dedykowana Profesorowi Mirosławowi Marody*. Warszawa: Scholar, s. 213–222.
- Olcoń-Kubicka, Marta. 2016. *Właściwe posługiwanie się pieniędzmi w bliskich relacjach*. „Studia Socjologiczne” 1 (220): 179–198.
- Pahl, Jan. 1989. *Money and Marriage*. Basingstoke: Macmillan Education.
- Poletta, Francesca i Zaibu Tufail. 2014. *The Moral Obligation of Some Debts*. „Sociological Forum” Vol. 29, No 1: 1–29.
- Radford, Robert A. 1945. *The Economic Organization of a P.O.W Camp*. „Economica”. „New Series” Vol. 12, No 48: 189–201.
- Sayer, Andrew. 2003. *Restoring the Moral Dimension: Acknowledging Lay Normativity*, published by Department of Sociology, Lancaster University, Lancaster LA1, 4YL, UK (<http://www.lancaster.ac.uk/fass/resources/sociology-online-papers/papers/sayer-restoring-moral-dimension.pdf>).
- Sayer, Andrew. 2005. *Class, Moral Worth and Recognition*. „Sociology” Vol. 39 (5): 947–963.
- Singh, Supriya. 1997. *Marriage Money: The Social Shaping of Money in Marriage and Banking*. Allen & Unwin.
- Thaler, Richard H. 1999. *Mental Accounting Matters*. „Journal of Behavioral Decision Making” Vol. 12: 183–206.
- Thomas, William i Florian Znaniecki. 1976. *Chłop polski w Polsce i Ameryce*, t. 3. *Pamiętnik imigranta*. Przeł. St. Helsztyński. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Tilly, Charles. 2005. *Identities, Boundaries and Social Ties*. Boulders, CO and London: Paradigm Publishers.
- Vogler, Carolyn. 1998. *Money in the Household: Some Underlying Issues of Power*. „The Sociological Review” Vol. 46 (4): 687–713.

- Wherry, Frederic F. 2012. *The Culture of Markets*. Cambridge: Polity Press.
- Wherry, Frederick F. 2016. *Relational Accounting: A Cultural Approach*. „American Journal of Cultural Sociology” 1–26.
- Zaloom, Caitlin. 2006. *Out of the Pits*. Chicago: University of Chicago Press.
- Zaloom, Caitlin. 2015. *A Moral History of the Household Budget*. Washington University Saint Louis, Department of Anthropology colloquium, April 2015.
- Zelizer, Viviana. 1989. *The Social Meaning of Money: Special Monies*. „American Journal of Sociology” Vol. 95, No 2: 342–377.
- Zelizer, Viviana. 1997. *The Social Meaning of Money*. Princeton University Press.
- Zelizer, Viviana. 2010. *Economic Lives: How Culture Shapes the Economy*. Princeton University Press.
- Zelizer, Viviana. 2012. *How I Became a Relational Economic Sociologist and What Does That Mean?* „Politics and Society” 40(2): 145–174.

Earmarking and Counting Domestic Money

Summary

The text concerns the counting and allocation of income by couples running a household together. Based on ethnographic research conducted in the households of 28 young couples in Warsaw and drawing on Viviana Zelizer’s concept of earmarking (2012) this article demonstrates how couples differentiate money depending on its source, form, and destination, and how they assign a meaning to it. In order to reconstruct this meaning the text examines the practices of counting and earmarking money on a mental, material, and technological level. Analysis of the use of spreadsheets in budgeting has shown that in thinking of money and handling it the research participants mobilized categories that were not strictly mathematical but rather cultural and moral. Empirical study demonstrates that earmarking domestic money is a process of setting boundaries within a household and an area for practicing everyday, lay morality.

Key words: domestic money; earmarking; spreadsheets; budgeting; lay morality.